Nr 181 — We Lwowie, Środa dnia 9. Sierpnia 1882.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cent. — miesięcznie 1 złr. 50 cent. Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fen. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

...stracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 8. sierpnia.

Zdawało się, że proces lwowski przed 10 dniami zakończony, poskromi bodaj na chwilę zaciekłość nowatorów obrządkowych. Władze przekonały się dostatecznie, na jakiem tle odbywa się propaganda cerkiewna i jaki plan mają jej wykonawcy. Opinja publiczna, reprezentowana w tym razie przez głos tak poważny, jak orzeczenie ławy przysięgłych, wyraziła również swoje zdanie, świadome doniosłości robót, podkopujących spokój społeczeństwa, i nurtujących szczególnie w pogranicznych powiatach.

Otrzymaliśmy jednak list z Załoziec, który przekonywa, że wszystko jest grochem o ścianę. Korespondent pisze:

Ksiądz Michał Sadowski, jeden z najżarliwszych w tutejszej okolicy moskalofilów, inklinujących do schyzmy, wyłamuje się z pod władzy konsystorjalnej, ignorując kurendy ks. metropolity, odnosząc się do zakazu wprowadzania wszelkich nowacyj w obrzędach religijnych i w cerkwiach. Lekceważy on swego proboszcza, 80 letniego starca ks. Raczyńskiego i terroryzuje swoich parafian. Jako doradca ks. Antoniego Gutkowskiego, gr. kat. proboszcza w Starych Załoźcach i inicjatora ustawienia tamże na cerkwi krzyżów schyzmatyckich, dał on właściwie powód do smutnych zajść i gwałtu publicznego, z którego wynikł następnie proces kryminalny. W sprawie tej jest przeszło 30 osób obwinionych, a ostateczna rozprawa w Złoczowskim sądzie ma się wkrótce odbyć. Z liczby tej 9 włościan pozostaje w więzieniu. Owoż ten ks. Sadowski, niezadowolony z dotychczasowych wyników swojej działalności, usiłuje już od dłuższego czasu wbrew woli parafian zaprowadzić także w cerkwi Nowych Załoziec różne zmiany pod względem obrzędowym w odprawianiu nabożeństwa i t. p.

Niedawno temu, urządzając bez rzeczywistego powodu, uroczysty procesjonalny pochód z cerkwi w Nowych Załoźcach przez rynek i groblę do cerkwi w Starych Załoźcach, gdzie pupil jego, ks. Antoni Gutkowski jest proboszczem, ubrał on dwóch parobków Jana Klimczuka bednarza i Jana Dziubińskiego szewca w ornaty, po Augustjanach w cerkwi inwentarzem pozostałe, chociaż rozsądni parafianie, zgorszeni tym pomysłem, robili mu uwagi. Wzmiankowani chłopi wdziawszy z rozkazu ks. Sadowskiego na swe ubranie ornaty, asystując mu po obu stronach w tym pochodzie, swoją komiczną gestykulacją i głupowatem znalezieniem się wywołali publiczne zgorszenie i zbiegowisko. W pierwszej chwili bowiem lud wierny myślał, że asysta składa się z księży zaproszonych, i cisnął się do ucałowania ich ręki, a dwaj przebrani, strojąc głupie miny, dawali się całować po rękach. Dopiero gdy się przekonano o maskaradzie, nastało oburzenie.

Skandal ten, kompromitujący i znieważający obrzęd religijny, jest już w skutek wezwania c. k. prokuratorji, przedmiotem dochodzenia karnego w sądzie załozieckim.

Nie dosyć jednak na tym jedynym fakcie. Ks. Sadowski usiłował zaprowadzić, aby w cerkwi nie klękano i nie dzwoniono, lecz gdy zakazowi temu oparli się parafjanie, posunął się o krok dalej. Bez wiedzy proboszcza swego i prowizorów cerkiewnych, kazał z ornatów i wszystkich aparatów cerkiewnych pozdzierać ponaszywane krzyże katolickie, a w miejsce ich ponaszywać krzyże trzyramienne schyzmatyckie. Podobną transmutacją uskutecznił także z chorągwiami, ofiarowanemi cerkwi przez pobożnych, tak, że wszedłszy do świątyni bożej unitów, widzi się dziś wszędzie godła schyzmatyckie, i zdaje się, jakobyśmy byli w Poczajowie, a nie w dyecezji, gdzie niedawno ze strony ks. metropolity surowe wydano rozporządzenia przeciwko zbliżaniu obrządków unickich do prawosławia rossyjskiego. Ks. Sadowski zakazuje także parafjanom, chodzić do kościoła łacińskiego.

Czyż dziwić się można śmiałości niektórych proboszczów, kokietujących z Moskwą, jeżeli prosty wikary pozwala sobie samowolności i pomiata powagą metropolity. Że propaganda taka, szczególnie na pograniczu naszem, gdzie wyobrażenia ludu wskutek zeszłorocznych agitacyj, mocno są pobałamucone, jest w najwyższy sposób szkodliwą, na to dowodu dostarczył ostatni proces lwowski. Równą szkodliwość ma rzucanie kości niezgody pomiędzy ludem obu obrządków, a do takiej niezgody doprowadzają zakazy chodzenia do kościoła, wyśmiewanie szkaplerzów i inne wymysły, których dawniej nie bywało, a które rodzą tylko powszechny niepokój pomiędzy ludem. Teraz zdarzają się już nawet ekscesa i awantury w małżeństwach. Nawet w szkole ludowej w Nowych i Starych Załoźcach, przychodziło już między uczącą się dziatwą do kłótni i bójki z tego powodu, że jedni drugich przezywali: ty Rusin, ty Moskal, ty Polak!

A dzieje się to pod wpływem dwóch wichrzycieli tutejszych, księży Gutkowskiego i Sadowskiego.

Sprawa krzyżów trzyramiennych, na cerkwi starozałozieckiej wbrew uchwale komitetu centralnego umieszczonych, dotąd niezałatwiona. Namiestnictwo trzyma jeszcze u siebie rekurs ks. Gutkowskiego i nie zatwierdziło jeszcze orzeczenia starostwa, nakazującego parochowi, aby w przeciągu 8 dni usunął krzyże, bezprawnie umieszczone.

Jeżeli już nic innego nie mianoby przeciw tym krzyżom, to obowiązująca ustawa o komitetach kościelnych lub cerkiewnych, powinna być przez najwyższą c. k. władzę w kraju w pełni utrzymaną. Skoro bowiem w komitecie do uchwały prawomocnej i obowiązującej w sprawach cerkiewnych większość głosów jest potrzebną i decydującą, to ks. Gutkowski nie miał żadnego prawa, działać na własną rękę, a że kosztem konkurencji zamówił i kazał osadzić na cerkwi krzyże trzyramienne, to sprawdzono urzęd wnem dochodzeniem. Działał on wbrew woli i po za plecyma reszty członków komitetu cerkiewnego. Dziwi nas przeto, że n a m i e s t n i c t w o z w l e k a z rozstrzygnięciem tej sprawy prostej i naturalnej, a ściśle prawnej. Przewlekanie zaś przyczynia się jeszcze bardziej do szerzenia wrogiej agitacji.

Jeżeli brak stanowczości u władzy politycznej będzie szedł w parze z pobłażliwością biskupów — to ustawy i kurendy będą mieć tylko akademiczną wartość, a buta agitatorów nie będzie miała żadnego kresu.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 5. sierpnia. *Słowo* warszawskie pisze: Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Stosując się do obowiązujących przepisów, komitet Towarzystwa przystąpił w dniu 1. sierpnia do wyboru swego prezesa na następne lat ośm, i wybór padł na p. Aleksandra Ostrowskiego, który już przez poprzednie lat ośm, urząd ten piastował.

Towarzystwo kredytowe ziemskie, jak to już jego nazwa wskazuje, jest instytucją kredytową w ścisłem tego wyrazu znaczenia, a zatem działalność prezesa komitetu, tak samo jak i członków jego władz naczelnych, ani na włos nie wybiega po za granice, ustawą nakreślonych obowiązków administrowania instytucją, i czuwania nad prawidłowym jej biegiem. Zdawałoby się więc, że wybory do władz Towarzystwa odbywają się, jeśli nie jedynie, to przeważnie ze względem na fachowe uzdolnienie w kwestjach kredytu ziemskiego dotyczących. Fachowe uzdolnienie, a przynajmniej pewna dojrzałość sądu w tych kwestjach jest tu niezawodnie miana na widoku, ale niemniej niewątpliwym jest faktem, że wybory więcej jeszcze może są uznaniem ogólnego szacunku, zaufania wyborców do wybrańca i uznania tego wyrazem.

Źródłem szacunku i zaufania, jest prawość charakteru kandydata, i przekonanie, że on, dzieląc wszelkiego rodzaju zasady i poglądy większości wyborców, potrafi w razie potrzeby być ich rzecznikiem, umiejącym rachować się z okolicznościami i warunkami chwili.

Takie znaczenie wyborów jest wynikiem położenia kraju i mimowolną a naturalną dążnością żywego społeczeństwa, do wytworzenia żywotnym jego potrzebom niedostających organów.

Z powyższego jasny wypływa wniosek, że obecny wybór p. Ostrowskiego na prezesa komitetu, jest nietylko najwyższym zaszczytem, jaki obywatelstwo ziemskie w obecnych warunkach, chciało i mogło mu udzielić, ale nadto wyraźną wskazówką przekonań, że programem obecnej chwili, jest trzeźwość, żelazna wytrwałość, i spokojna a wielka praca na polu ekonomicznem. Wybór więc p. Ostrowskiego dowodzi, że komitet widzi w nim uosobienie tych przekonań.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Stambuł 5. sierpnia. W odpowiedzi na żądania lorda Dufferina, wystosowali reprezentanci Porty na konferencji, Assim pasza i Said pasza, do członków konferencji następującą notę:

„Podpisani pełnomocnicy Wysokiej Porty przyjęli do wiadomości żądania Jego Ekscelencji lorda Dufferina. Żądania te można ująć w cztery następujące punkta: 1) Rząd angielski jest zmuszonym pozostawić nadal wojska swe w Egipcie i prowadzić dalej rozpoczęte przygotowania, a to z powodu obojętnego i bezczynnego zachowywania się rządu tureckiego wobec sytuacji egipskiej. 2) Rząd angielski życzy sobie aby Porta oswiadczyła się w sprawie wysłania wojsk ottomańskich jasno i stanowczo, unikając wszelkich dwuznaczników. Pod tym tylko warunkiem zgodzi się rząd angielski na przybycie wojsk tureckich do Egiptu i na ich współdziałanie. 3) Gabinet angielski zawiadamia konferencję, że skoro tylko zamierzony cel wojenny zostanie osiągniętym, zawezwie Anglia wszystkie mocarstwa do współdziałania w sprawie obmyślenia środków, któreby były rękojmią spokojnej przyszłości i dobrego rządu w Egipcie. 4) Ponieważ reprezentanci trzech mocarstw przychylili się na posiedzeniu konferencji z dnia 26. lipca do wniosku pełnomocnika angielskiego, żądającego, aby sułtan wystosował natychmiast proklamację, wzmacniającą władzę kedywa, a ogłaszającą Arabi paszę, który był przedmiotem szczególnych łask i odznaczeń ze strony Porty, buntownikiem, chciałby przeto lord Dufferin wiedzieć, kiedy zostanie ta proklamacja wydaną.

Co się tyczy punktu pierwszego, oświadczają pełnomocnicy Porty, że nie myślą wdawać się w ocenę akcji, którą Anglja, jako państwo samodzielne i niezawisłe, we własnym interesie przedsięwziąć zamierza tem bardziej, że akcja w Egipcie, podług przedłożonych oświadczeń, ma na oku interesa powszechne. Pełnomocnicy Porty są jednak zdania, że bezpośrednia turecka akcja w kraju, podlegającym terytorjalnemu zwierzchnictwu sułtana, którego prawa kilkakrotnie zostały przez Anglję i inne mocarstwa uznane w sposób uroczysty, byłaby może skuteczniejszą i praktyczniejszą, niż akcja wykonywana z dwóch stron.

Pełnomocnicy Porty oświadczają następnie, że zarzut bezczynności, podniesiony przeciw rządowi ottomańskiemu, jest zupełnie niesprawiedliwy. Porta nie chciała wprawdzie z początku wziąć udziału w konferencji, ponieważ miała pewne powody do tego. Później jednak przychylając się do noty reprezentantów mocarstw z dnia 15. lipca, nietylko przystąpiła do konferencji, ale nadto oświadczyła gotowość natychmiastowego wysłania swych wojsk do Egiptu w celu przywrócenia porządku i pokoju.

Co się tyczy punktu drugiego, oświadczają pełnomocnicy ottomańscy, że decyzja Porty w sprawie wysłania swych wojsk do Egiptu, opiera się na treści noty reprezentantów mocarstw i to w całej jej rozciągłości. W nocie tej postawili reprezentanci mocarstw warunki, pod któremi nastąpić ma ekspedycja wojsk, określili rodzaj akcji wojskowej i oznaczyli w sposób wyczerpujący zadanie wojska, które miało ograniczyć się na przywróceniu porządku i prawidłowej administracji oraz na utrzymaniu „status quo" w Egipcie. Kwestja ta miała być jeszcze uregulowaną w drodze późniejszego porozumienia się Porty z sześcioma mocarstwami. Porta przychylając sie do żądania noty, zgodziła się tem samem na postawione jej warunki, a decyzja musiała być sformułowaną w sposób jasny i stanowczy, skoro u wszystkich mocarstw sympatyczne znalazła przyjęcie.

Co się tyczy punktu trzeciego, oświadczają pełnomocnicy Porty, że rząd ottomański nigdy nie odrzucał współdziałania mocarstw, owszem upatrywał zawsze w tem współdziałaniu rękojmię utrzymania „status quo" w Egipcie. W dowód tego powołują się znowu na fakt przyjęcia przez Portę noty identycznej, w której reprezentanci mocarstw omówili takie warunki, od jakich zawisła pomyślna przyszłość Egiptu. Pełnomocnicy Porty pokładając zaufanie w roztropności członków konferencji są silnie przekonani, że Wysoka konferencja zechce ocenić ich wywody, tak, jak na to zasługują.

Co się tyczy punktu czwartego, pozwalają sobie pełnomocnicy Porty zrobić tę uwagę, że jeśli ich pamięć nie myli, została wprawdzie kwestja proklamacji, która jest w programie rządu ottomańskiego, poruszona w łonie konferencji, ale nie została zdecydowaną. Rzecz naturalna, że akcja wojenna, którą Porta podejmuje w myśl żądania mocarstw, wymaga publicznej zapowiedzi w Egipcie w celu wyjaśnienia tego kroku w oczach ludu egipskiego.

Pełnomocnicy Porty sądzą jednak, że proklamacja wystosowania dopiero po wylądowaniu wojsk tureckich w Egipcie byłaby o wiele skuteczniejszą. W ten sposób postępuje się zawsze i wszędzie, gdy gwałtowne zaburzenia energicznych wymagają kroków. Całą siłą tej proklamacji będzie obecność wojska, a jeśli jej równocześnie nie będzie towarzyszył szczęk broni, nie odniesie żadnego skutku albo nawet pogorszy już i tak groźną sytuację egipską. Na Arabi paszę spływały łaski sułtana dopóty, dopóki okazywał wierność i uległość panu swemu. Sułtan nie szczędził nigdy swych łask tym, którzy na to zasługiwali.

Pełnomocnicy Porty spodziewają się, że reprezentanci mocarstw, członkowie konferencji, zechcą upatrywać w wywodach rządu tureckiego gorące życzenie przywrócenia porządku w Egipcie. Rząd ottomański, przystępując do wykonania swych praw zwierzchniczych w Egipcie, chce akcję swą oprzeć na lojalnem porozumieniu się z innemi mocarstwami.

Petersburg 5. sierpnia. W dzisiejszym numerze *Gołosu* znajdujemy zdanie jego o wyroku sędziów przysięgłych tyczącym się lwowskiego procesu Rusinów. „Proces polityczny lwowski, który się ciągnął przez całe 6 tygodni, skończył się bardzo pomyślnie dla podsądnych, a z wielkim wstydem dla tych ciemnych sił (?), co przyciągnęły na ławę oskarżonych 11 najznakomitszych przedstawicieli ruskiej narodowości w Galicji." Taki jest początek, a dalej autor, poświęciwszy kilka słów oburzenia przeciw politycznym procesom, które zdaniem jego, są bezsensem w teraźniejszych czasach, wyświeca, że pod nazwą owych „sił ciemnych" rozumie „skrajnych polskich szowinistów. Oni to, szowiniści polscy, zdaniem *Gołosu*, wpłynęli na rząd austrjacki i zmusili go niejako wytoczyć proces owym 11 najlepszym reprezentantom ruskiej narodowości nad Pełtwią. Z podobnem uprzedzeniem, nie ma co robić; widzimy w niem bowiem sporą dozę złej wiary, bo jużci *Gołos* pojmuje doskonale, że rząd austrjacki, nie potrzebował być inspirowanym przez Polaków w tej sprawie, wiedząc sam oddawna, na podstawie mnogich faktów, do czego to dążyli Rusini

nikiem ekspedycji jest lejtenant marynarki Andrej w.—Sąd kasacyjny odrzucił apelacje czterech małokanów, skazanych do katorgi i na Sybir, za rozpowszechnianie w stanicy Tepikińskiej w okręgu Choperskim zasad swej sekty religijnej.—W moc zakazu petersburskiego cenzora dziel duchownych, protojereja Siergiejewskiego, policja zabrała z drukarń i zniszczyła, gotowy już do wyścia w dzienniku *Russkaja Mysl*, artykuł treści filozoficznej, napisany przez hr. L. N. Tołstoja.— Emigracja chłopów z gubernij środkowych do Syberji trwa ciągle; jestto prawdziwa wędrówka narodów, spowodowana brakiem ziemi i nędzą, w kraju rodzinnym. Niektórzy emigranci ruszają aż nad Amur, część zaś przeważna osiada w gubernii tomskiej.

Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego przy ministerstwie dóbr państwa, powziął zamiar zakładania we wszystkich większych miastach cesarstwa składów narzędzi rolniczych i nasion, na co będą wydawane subsydja pieniężne ze strony rządu i ziemstw. Składy te będą urządzane stopniowo, poczynając od centralnych miast Rosji.

W Petersburgu utworzyło się towarzystwo lekarzy, celem którego jest przedsięwzięcie środków przeciw rozpowszechnianiu środków potajemnych. tj. lekarstw patentowanych, przywożonych po większej części z za granicy i często szkodliwych dla zdrowia.

W końcu września lub na początku października, jak donoszą *Nowosti*, zostanie utworzoną osobna komisja dla zadecydowania kwestji przepisów o kwalifikacji naukowej kandydatów do różnych urzędów administracyjnych. Kwestja ta już była rozbieraną kilka lat temu, lecz nie została ostatecznie rozstrzygniętą. Rzeczona komisja ma pozostać pod przewodnictwem barona Nikolay, b. ministra oświecenia publicznego.

Macierz polska.

---

50)

NA ŁASCE LOSU.

Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Radca przyrzekł Perlowi milczeć tylko do dnia następnego, teraz więc, gdy mały człowieczek w wagonie kolejowym zdążał ku stolicy i o niefortunnym obrocie sprawy mowy być nie mogło, Bense uczuł się w prawie podzielić się tajemnicą ze znajomymi;—od bardzo dawna nie miał już dla nich tak ciekawej nowiny.

Kazał zaprządz do powozu i pojechał do barona von Zehmen.

Zehmen powrócił przed chwilą z Eleonorą z rannej przejażdżki konnej i oboje spoczywali w ogrodzie w cieniu, gdy zjawił się radca.

— A, dzień dobry, panie radco! — zawołał Zehmen zrywając się i biegnąc na spotkanie gościa.— Cóżeś to taki wesoły, jakbyś wygrał los wielki,—wolno winszować?

— Niestety, nie; — odparł radca, który w istocie był rozpromieniony; ale mam dla państwa nowinę!

— Dawaj ją tu! Czy dobra?

— Dla mnie dobra, mniej trochę dla tego kogo dotyczy.

— A dawaj-że ją raz już, radco! — napierał Zehmen.

— Czekaj pan! będzie ona obchodzić także i pannę baronównę — rzekł zwolna radca, którego ciekawość barona bawić zaczynała — i przywitał wpierw Eleonorę. — No, teraz dowiecie się państwo wszystkiego! — rozpoczął, rozsiadając się wygodnie i opowiedział nieszczęście grożące Teodorowi.

— Żartujesz pan chyba — zawołał Zehmen.

— Nie, z pewnością nie! — upewnił radca z uśmiechem.

— Być nie może! To odbiorą mu cały majątek!

— Odbiorą — potwierdził radca, wciąż uśmiechnięty. — Nowina inne wywarła tu wrażenie, niżeli myślał. Baron zerwał się i biegał drobnymi kroczkami tam i napowrót.

— Nie, jeszcze nie mogę uwierzyć! — wołał. To on chyba będzie żebrakiem!

— Tak, prawie — rzekł radca, nie pojmując wzruszenia Zehmena. — Ha, musi się nauczyć pracować na kawałek chleba jak tylu innych ludzi.

— Trudno brać za złe spadkobiercom, że się o swoje prawa upominają — wtrąciła Eleonora — ale zawsze dla Jahnusa cios to okropny! Zbyt on popsuty powodzeniem, by zniósł taką zmianę losu.

— Znieść musi i musi pracować, bo nic mu innego nie pozostaje — odparł radca.

— Masz słuszność, Eleonoro — rzekł Zehmen potakując głową córce. — Ma jeszcze inną drogę wyjścia — zwrócił się do radcy. — Praca nie hańbi, zgoda, ja sam szanuję szczerze moich parobków i najemników, jeźli są pracowici, lecz gdybym jutro stracił wszystko za jednym zamachem i musiał pracować jak zarobnik; kto wie czy byłbym zdolny to przenieść; ludzie wytykaliby mnie palcami i śmieli się, widząc mnie ze siekierą lub rydlem w ręku!

— A gdybyś pan nie miał innego sposobu utrzymania życia?

— Czy sądzisz pan — zawołał Zehmen, przechadzając się wzburzony — że w podobnych warunkach zależałoby mi wiele na utrzymaniu życia? Palnąłbym sobie w łeb po prostu i sądzę, że Jahnus także tak zrobi!

Radca założył nogę na nogę i zakołysał nią silnie; nie pojmował, czemu baron tak się unosi.

— Myślałem, żeś pan zerwał zupełnie z panem Jahnusem, — szepnął.

— Tak, zerwałem, bo nie chcę mieć nic do czynienia z człowiekiem, który postąpił tak niegodnie z pańską córką — przecież gdyby ktoś choćby najciężej mnie obraził, nie mógłbym jeszcze życzyć mu takiego losu. Prawda, żądałbym satysfakcji; gdyby padł od mej kuli, widziałbym w tem słuszny wyrok sądu Bożego — ale gdyby mu żona lub dzieci marły, gdyby go ciężka niedola dotknęła, miałbym, zaiste, współczucie dla niego, oddałbym bez wahania połowę majątku jeślibym w ten sposób mógł go ocalić! Mogę nienawidzieć nieprzyjaciela, ale nigdy radować się z jego nieszczęścia!

Radca kołysał teraz nogą w coraz szybszem tempie; silił się ukryć urazę.

— Przesadzasz, kochany baronie — odparł uśmiechając się z przymusem — zapominasz, że Teodor nie ma najmniejszego prawa do majątku człowieka, którego nie jest synem, z którym nie łączyło go nawet żadne pokrewieństwo.

— Hola! dla prawnika, który się trzyma martwej litery kodeksu, może to i racja, ale nie dla mnie! Mówisz pan, że Teodor nie ma prawa do majątku — a gdyby tak Aleksander Jahnus nie był zginął nagle, gdyby był przed śmiercią zrobił testament i naznaczył przybranego syna wyłącznym spadkobiercą... jakby wtedy stały rzeczy? Więc tutaj prawo okazało się zawisłem od przypadku — co mi to za prawo! Prawo musi mieć głębsze podstawy!

— Ale zapatrując się z punktu widzenia prawnego...

— Sędzia musi tak się zapatrywać, ale ja!.. Czy sądzisz pan, że kodeks nigdy nie rozwija się z prawem istotnem? Są prawa, które nie dadzą się ująć w paragrafy, które zaledwie sformułować można, a przecież są one podwaliną naszego sumienia społecznego!

— Aj, aj, baronie kochany, nigdybym był cię nie posądził o taką żyłkę rewolucyjną! — wtrącił radca z uśmiechem.

Słowa te ubodły barona do żywego; był on konserwatystą czystej wody i miał w ohydzie sam wyraz: rewolucyjność. Gdyby zarzucono mu nieuczciwość, nie mógłby czuć się więcej dokniętym. Krew buchnęła mu do twarzy; rzucił radcy spojrzenie takie, jakby gotował się zmierzyć z nim z bronią w ręku — zbladł potem, a rysy jego przybrały wyraz spokoju i chłodu lodowatego.

— Panie radco, pragnę wybaczyć panu te słowa — rzekł oddychając z wysiłkiem. — Przez całe życie służyłem wiernie i uczciwie memu sztandarowi i gotówem każdej chwili przekonanie moje stwierdzić choćby śmiercią!

Wyrzekł to tak uroczyście, że aż Eleonora wylękła zawołała: Tateczku!

— Nie zrozumiałeś mnie pan — szepnął radca zmięszany.

— Nie — odparł Zehmen chłodno. — Nie ważę ja na szali każdego słówka, nie pociągam do odpowiedzialności serce za wszystko, co z ust się wymknie niebacznie, ale widzę, że przekonania nasze różnią się zupełnie. Pan cieszysz się z nieszczęścia Jahnusa, ja nad niem boleję; pan trzymasz się litery kodeksu, ja poczucia słuszności; są to dwie drogi, co się krzyżują, więc zejść się nie mogą!

Bense powstał z wolna.

— Jesteś dziś w niedobrym humorze, baronie — wyrzekł hamując gniew, lecz ton rozjątrzenia rozbrzmiewał w jego głosie.

— Byłem, owszem, bardzo wesół; Eleonora może poświadczyć.

— Więc mocno żałuję, żem popsuł panu humor. Wcale nie miałem tego zamiaru. Ale daruj pan, już nie zabieram panu czasu.

Schylił się po kapelusz, który leżał obok na ławce.

— Jak pan widzisz, nie jestem zajęty — odparł Zehmen, nie zapraszał jednak radcy do dłuższego pozostania.

Bense pożegnał się bardzo krótko i wyszedł tak prędko z ogrodu, że baron, który go chciał odprowadzić, nie mógł mu nadążyć.

Zehmen powrócił wolnym krokiem do córki. Eleonora spojrzała mu w oczy.

— Obraziłeś go, tateczku — wyrzekła.

— Czem? — spytał Zehmen, choć sam już poprzednio zrobił tosamo spostrzeżenie. — Czy tem, że mam inne zdanie? Nieładnie to cieszyć się z nieszczęścia przeciwnika. Gdyby był wyzwał Jahnusa i zastrzelił w uczciwym pojedynku, stanąłbym po jego stronie. Niecierpię, gdy kto cieszy się niepoczciwie z innego niedoli!

— Zgadzam się z tobą, tateczku, zawsze jednak postępowanie Jahnusa było nieszlachetnem.

— Prawda, ale teraz Bense może sobie powinszować, że się tak stało. Cóżby było, gdyby był jeszcze narzeczonym jego córki? Radca nie ma za co utrzymywać zięcia. Już ja patrzę dalej od ciebie, moje dziecko! Radca gniewał się głównie o to, że stracił bogatego zięcia, a to mi się w nim wcale nie podoba. Ja jeszcze wyobrazić

KRONIKA.

Lwów 8. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Gubernator Banku dla krajów hr. Wodzicki, po tygodniowym pobycie w Paryżu powrócił do Wiednia, a w tych dniach uda się na dłuższy pobyt do Tyczyna, majątku swojego w Rzeszowskiem. — Dr. Karol Petelenz, profesor gimnazjum św. Jacka w Krakowie, mianowany został w skutek uchwały wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego docentem prywatnym języka i literatury niemieckiej w tymże uniwersytecie. — Dr. Franciszek Martens, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

O obchodzie jubileuszu dr. Ziembickiego otrzymaliśmy następujące szczegóły: Jubilata powitali imieniem weteranów z r. 1831 dr Longchamps, hr. Leszek Borkowski, Kunaszowski, Korytyński i Kwaskowski. Imieniem lekarzy na czele licznej deputacji, w której znajdowali się lekarze z prowincji, przemówił dr Hoszard, odczytawszy adres, po krótkiem przemówieniu. Do grona składających życzenia jubilatowi przyłączyło się gremium aptekarzy z Galicji wschodniej; w imieniu ich przemawiali pp. Kochanowski i Piepes, wręczywszy także adres.

Rada szkolna krajowa usunęła od obowiązków nauczycielskich Jana Radoniewicza, tymczasowego nauczyciela szkoły w Rzepienniku Strzyżowskim, w okręgu gorlickim.

Kapela „Harmonji" grać będzie dziś, według zapowiedzi od godz. 6—7 na Górze Zamkowej. W razie nieprzyjającego powietrza, koncert odbędzie się o tej samej godzinie w następny dzień pogodny.

Konsekracja arcybiskupa obrządku ormiańskiego, księdza Issakowicza, odbędzie się dnia 27. sierpnia.

Minister wyznań i oświaty w rzędzie tegorocznych zamówień artystycznych z funduszów skarbu zamówił u znanego malarza p. Löffiera w Krakowie, obraz, wyznaczając jako temat portret namiestnika hr. Alfreda Potockiego.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Włodzimierza Siemiginowskiego, na prezesa, a notarjussa Antoniego Grossa, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zaleszczykach.

Mianowania Rada szkolna zamianowała młodszego nauczyciela szkoły męskiej u św. Elżbiety Jana Gamotę, rzeczywistym nauczycielem szkoły męskiej u św. Marcina, a młodszego nauczyciela szkoły męskiej u św. Anny Władysława Hampla, rzeczywistym nauczycielem szkoły męskiej u św. Marji Magdaleny we Lwowie; nauczycieli Henryka Mendochę i Jana Ciejkę, rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie, Adama Ksionowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły

[...] wnej liczby gorliwszych jednostek, któreby sprawą tą ogólnie narodową potrafiło zainteresować szerszy ogół. Przypominamy, póki czas.

Ze sprawozdania szkoły realnej w Jarosławiu za ubiegły rok szkolny, dowiadujemy się, że liczyła ona z początkiem roku szkolnego uczniów 191, z końcem 177. Według narodowości było: Polaków 169, Rusinów 8; według wyznania rzym. kat. 120 gr. kat. 8, ewang. 1, mojż. 48; według miejscowości z Jarosławia 101, z powiatu jarosławskiego 25, z powiatów przyległych 27, z odleglejszych 21, z dalszych 3.

Czesne w pierwszem półroczu opłaciło w całości 103 uczniów, połowę 1 uczeń; w drugiem półroczu całą 89, połowę 1. Datki na zbiory naukowe wynosiły za cały rok 191 złr. Stypendja pobierało 5 uczniów w kwocie 570 złr. Bursa imienia Kopernika istniejąca w Jarosławiu utrzymywała za 18 wychowańców 14 uczniów szkoły realnej, udzielała jednak po za swym zakładem zapomóg ubogiej młodzieży w pożywieniu, odzieży, książkach i gotówce. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczni publicznych 17 i 1 eksternista, razem 18.

Z liczby tej uzyskało świadectwo dojrzałości 9, przeznaczono do powtórnego egzaminu po ferjach 7, reprobowano na pół roku 1 i 1 również na rok. Rok szkolny rozpocznie się z dniem 1. września; wpisy i egzamina wstępne w dniach 29., 30. i 31. sierpnia.

W sprawozdaniu mieści się rozprawa profesora pana Placyda Dziwińskiego, pod tytułem: „Liczby kierunkowe, ich znaczenie i zastosowanie w arytmetyce".

Odezwa, wydana w Warszawie z powodu zbliżającego się jubileuszu Jeża, o której wczoraj wspominaliśmy, brzmi dosłownie jak następuje:

W roku bieżącym kończy T. T. Jeż 25 lat zawodu literackiego. Niżej wymienione grono ludzi, pokrewnych mu duchem, a pobudzonych obowiązkiem, chcąc uczcić tę drogą nam rocznicę pracy wielkiego pisarza, wyda pod jego imieniem książkę zbiorową. Kto jak Jeż zbogacił społeczeństwo swoje szeregiem utworów znakomitych; kto je tak ukochał i tak oświecić pragnął, ten na uroczystość swego jubileuszu nie potrzebuje być wprowadzony przez nas z żadnem szczegółowem objaśnieniem. Na to przez 25 lat pracował, na to stworzył: „Wasyla Hołuba", „Krwawe dzieje", „Szandora Kowacza", „Historję o praprawnuku i prapradziadku", „Narzeczoną Haram baszy", „Dahijszczyznę", „Hryhora Serdecznego", „Uskoki" i inne powieści; na to mężnie walczył piórem w naszej obronie — ażeby dziś samo jego nazwisko było wyrazem zasług dostatecznie zrozumiałym, i ażeby w pamiątkowej chwili skupiło wszystkich światłych jego ziomków dla złożenia strudzonemu pracownikowi ogólnego hołdu.

Jeż należy do tych wyjątkowych u nas umysłów, których starość od najświeższych prądów myśli ogólnej i krajowej nie odrywa, lecz na falach postępu utrzymuje. Przejęty do głębi uczuciem obywatelskiem, odczuwszy sercem pragnienia narodu, jednocześnie ogarnął jasnym rozumem jego potrzeby i zalecał ich zadośćuczynienia w duchu wieku. Od wstąpienia na drogę pisarską, kładąc największy nacisk na współczesne zagadnienia społeczne, stawał zawsze w obronie słabych i uciśnionych, wskazywał prawdziwe, na rzeczywistości oparte ideały, opromieniał szlachetnem światłem pracę, chłostał dzielnie te ujemne czynniki, co tamują rozwój sił krajowych.

Książka nasza p. t. „Ognisko" wyjdzie pod koniec bież. roku, w objętości 30—40 arkuszy druku wielkiej ósemki. Nie będzie ona zawierać wyłącznie artykułów o jubilacie, lecz obok wizerunku Jeża i ogólnego poglądu na jego działalność, obejmie wiązkę prac, zebranych według pewnego planu, a przeniknionych tym duchem, który z pism Jeża wieje. Wszystkie działy nauki literatury, o ile ramy i warunki pozwolą, będą w niej uwzględnione.

Następujący autorowie zaofiarowali swoje współpracownictwo: J. Baudouin de Courtenay, A. G[...]em, J. J. Boguski, P. Chmielowski, K. Dunin, A. [D]ygasiński, A. Głowacki (B. Prus), W. Gosiewski, [J.] Karłowicz, M. Konopnicka, J. Kotarbiński, S. [K]ramsztyk, J. Ochorowicz, F. Olszewski, E. Orzeszkowa, Ig. Radliński, W. Smoleński, W. Spasowicz, F. Sulimierski, A. Świętochowski, J. Szyff, [S]igliński.

Drogą przepłaty książka kosztować będzie w Warszawie rs. 4, z przesyłką pocztową rs. 5.

Po pokryciu kosztów wydania za całą resztę funduszu zakupimy powiastkę u Jeża, która prenumeratorom książki jubileuszowej rozesłaną będzie bezpłatnie.

Liczba abonentów „Ogniska", których listę wydrukujemy stanowić będzie o wysokości honorarjum za tę powiastkę a więc o materjalnem wynagrodzeniu 25-letniej pracy znakomitego pisarza, który nie jest tyle szczęśliwym, ażeby mógł już po trudach w dostatku odpocząć.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie tej odezwy, o przyjmowanie przedpłaty na „Ognisko" i przelewanie jej do redakcji *Prawdy*; ogół zaś — o jaknajszersze wzięcie udziału w hołdzie dla zasłużonego pisarza.

Dla zapobieżenia wyczerpaniu książki zwracamy uwagę na konieczność pospiechu w przesyłce zamówień, gdyż liczba egzemplarzów zastosowaną będzie ściśle do ilości żądań".

Mamy nadzieję, że sympatyczna myśl uczczenia dzielnego pisarza i patrjoty, znajdzie i u nas gorące poparcie.

W przedpłacie na „Ognisko" chętnie przyjmujemy pośrednictwo.

Wypadki. Na stacji kolejowej w Zborowie, w powiecie Złoczowskim, robotnik Jakób Boczar, przy wyłączaniu próżnych wagonów z pociągu upadł pod koła i oprócz mniejszych kontuzyj doznał złamania jednego żebra. Boczar znajduje się na kuracji w szpitalu zborowskim a śledztwo w sprawie tego wypadku jest w toku — Podczas polowania na dziki w arcyksiążęcym rewirze Złotna, w powiecie żywieckim, starszy gajowy Jan Poś, mając krótki wzrok, ugodził kulą 19 letnią służącę wiejską Zofię Cieluch, która zbierała trawę w lesie, tak nieszczęśliwie przez ramię w prawą stronę piersi, że nieszczęśliwa w pół godziny zakończyła życie. Poś tłumaczy się, że myślał, iż to dzik rusza się w trawie. Śledztwo karne jest w toku.

Dzisiaj około godziny 11. przed południem robotnik Stanisław Buczak, będący zajęty pieleniem trawy na dworcu kolei Czerniowieckiej we Lwowie, w chwili gdy chciał przeleźć po pod wozy w ruchu będące, został przez koło jednego wozu pochwycony i na odydwóch nogach uszkodzony. Zranionego odstawiono natychmiast do szpitala.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 7. sierpnia. Straż policyjna aresztowała notowanych złodziei Jana Kmiecia, Teofila Postępskiego i Karola Windysza po dokonanej kradzieży pokojowej, a Ignacego Medeckiego i Jana Micha na kradzieży wozowej. — Pani H. zgubiła portmonetkę czarną z kwotą 5 złr., a pan A. C. dokumenta, tj. wyciąg tabularny i katastralny na imię Andrzeja Żywińskiego.

Kraków 7. sierpnia. Artylerja odbywała w sobotę pod Tyńcem ćwiczenia, trwające od rana przez cały dzień. Arcyksiążę Albrecht był na nich obecny przed południem wraz z ks. Wirtemberskim. Próbowano także działo stufuntowe, którego huk dał się słyszeć w mieście naszem; strzelano pełnemi kulami, pociskami wybuchającemi wszelkiego rodzaju, wreszcie kamieniami i puszczano kule świetlane. Wiele osób z miasta udało się na miejsce dla przyjrzenia się popisowi, a kupiec tutejszy, p. Hawełka, urządził w kwaterze oficerskiej bufet, w którym podejmował jadłem i napitkiem tak oficerów jak gości cywilnych.

Pod nazwą „Zgoda" zawiązane w przeszłym roku w Krakowie Stowarzyszenie rękodzieiników, zebrało się wczoraj wieczór w nowym lokalu swym w domu p. Henisza przy ulicy Zwierzynieckiej. Liczy ono już dotąd 270 członków. Zadaniem jego jest utrzymywać łączność i towarzyskość, a zarazem dbałość o rozwój stanu rzemieślniczego, o jego dobrobyt i oświatę. Istniało już tu dawniej stowarzyszenie tego rodzaju „Postęp", ale upadło wskutku nieprzestrzegania ściśle statutów, przez co przeważna część członków usunęła się była od udziału. Przewodniczącym „Zgody" jest p. Władysław Bruśnicki. Po poświęceniu wczoraj nowego lokalu „Zgody" przez kapłana, przemówili do zebranych zaproszony wiceprezydent p. Muczkowski, przewodniczący p. Bruśnicki, radca miejski p. Chęciński, p. Romanowicz i dr. Józef Retinger podczas wieczerzy, po której rozpoczęły się tańce.

Zakopane 7. sierpnia. Dotkliwe nastało tu zimno. *Reforma* donosi: Dzisiaj rano odjechał marszałek Zyblikiewicz. Bawiący tutaj członkowie Wydziału Tatrzańskiego, wiceprezes dr. Alth, dr. Kasparek, sekretarz Świerz i podskarbi dr. Wierzbicki towarzyszyli marszałkowi do Poronina, poprzedzeni banderją, złożoną z górali, przystrojonych świątecznie, z chorągiewkami biało czerwonemi. W Poroninie uroczyste pozdrowienie marszałka przez wójta. Orszak górali poronińskich odprowadza marszałka do Białego Dunajca. Z Poronina towarzyszy mu tamże członek Wydziału Tow. Tatrz., dr. Markiewicz, i inżynier Wydziału krajowego, O. Byrn.

Cieszyn 5. sierpnia. Głośny proces posła do Rady państwa z gmin wiejskich księstwa Cieszyńskiego, p. Obratschaja, przeciwko redaktorowi *Gw. Ciesz.*, p. Stalmachowi, o obrazę czci, skończył się dziś w sądzie tutejszym uwolnieniem oskarżonego. Jak wiadomo, powodem skargi była przesłana do Rady państwa przez redaktora *Gw. Ciesz.* petycja, w której tenże twierdził, że na petycjach przeciw równouprawnieniu narodowemu na Szląsku, wniesionych do Rady państwa przez p. Obratschaja, znajdują się fałszowane podpisy, i że fałszował je albo sam p. Obratschaj, albo ktoś, któremu on zbieranie podpisów polecił. Otóż śledztwo sądowe wykryło, iż bardzo wielka część podpisów na petycjach obratschajewskich jest rzeczywiście i niewątpliwie sfałszowaną, i że podpisy na te petycje zbierano za zleceniem p. Obratschaja; tego zaś jedynie nie wykazało, co zresztą, jak każdy przyzna, nie łatwą było rzeczą, iż p. Obratschaj sam je fałszował, albo przynajmniej w fałszowaniu ich był współwinnym. Widząc, iż najważniejsza część sprawy na niekorzyść jego wypadła, i czując dobrze, że wobec tego nawet zasądzenie p. Stalmacha nie na wieleby mu się przydało, cofnął p. Obratschaj zarzut oszczerstwa, rzucony w Radzie państwa na redaktora *Gw. Ciesz.*, w skutek czego tenże dał się nakłonić do ugody i cofnął równocześnie zarzut, iż p. Obratschaj sam fałszował podpisy na petycjach lub o fałszowaniu ich wiedział.

Puławy 5. sierpnia. W puławskim instytucie rolnictwa i leśnictwa, ukończyli studja następujący słuchacze:

a) Na wydziale rolniczym.

Mikołaj Albrand, Adam Bojakowski, Samuel Brejtman, Antoni Buduy, Józef Burkal, Olgierd Bielinowicz, Abraham Byk, Antoni Właścielica, Stanisław Wojczyński, Stanisław Wroczyński, Michał Halpern Stefan Garbowiecki, Benedykt Grodecki, Andrzej Hryniewski, Feliks Grodziński, Stanisław Zienkiewicz, Abraham Zassman, Władysław Kwinto, Wacław Kowalewski, Pantalejmon Łazo, Franciszek Lenartowicz, Stanisław Łubiecki, Mnasza Mejerowicz, Artemiusz Nazarow, Konrad Niedziałkowski, Gustaw Niczko, Edward Panaszewski, Jakób Rostowski, Aleksander Sawczenko, Jan Szafranowicz, Konstanty Siemiontkowski, Józef Sokolnicki, Kazimierz Strzeński, Włodzimierz Siedow, Stanisław Truskowski, Stefan Filipkowski, Aleksander Fen Friher, Jeger Croresko, Mieczysław Czechowicz Władysław Jaworski, Michał Jasieński.

b) Na wydziale leśnictwa:

Iżydor Andranas, Eugeniusz Bessen, Bolesław Wyganowski, Adam Głembocki, Jakób Glücksohn, Jan Duszyński, Konrad Żmijewski, Aleksander Zuralin, Damazy Mazurkiewicz, Maciej Mraczewski, Henryk Aleksander Niczko, Władysław Piński, Jan Pohl, Mieczysław Pszczółkowski, Jan Piaskowski, Onufry Ryszard, Julian Rogowski, Jan Śniegocki, Ignacy Sobertyn, Aleksander Siedlewski, Władysław Preczyński, Aleksander Tulin, Stanisław Tyszkiewicz, Leopold Jankowski.

Muzeum Narodowe w Rapperswylu. Dnia 1. sierpnia odbyło się w Rapperswylu w klasztorze Kapucynów solenne nabożeństwo żałobne za duszę Krystyna hr. Ostrowskiego. Ks. Krechowiecki, kaznodzieja lwowski, miał kazanie pełne wymowy. Weterani z r. 1831 nadesłali założycielowi Muzeum, Władysławowi hr. Platerowi, posłowi z r. 1831, adres wraz z medalem „Merentibus". Adres datowany z Trzemeszna. Przy tej sposobności jeden z weteranów, pułkownik Antoni Malczewski, przysłał list do p. Agatona Gillera, tchnący gorącym patrjotyzmem.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe

Teatr letni. Dziś we wtorek dnia 6. sierpnia ósme wielkie magiczne przedstawienie znanego polskiego magika p. Antoniego Siedleckiego z zupełnie nowym odmiennym programem.

* Jutro we środę dnia 9. sierpnia przedstawienia nie ma.

Pawłowsk 7. sierpnia. Wczorajszy ostatni benefisowy występ p. Hoffmannowej, z przeznaczeniem dochodu na „Katolicką Ochronkę petersburską", przepełnił tutejszy teatr publicznością. Przedstawienie zakończył drugi akt „Balladyny", po którym wywołano artystkę ośm razy, rzucono jej wielką ilość bukietów, ofiarowano ogromną koronę z kwiatów, oraz piramidę z kwiatami, przy której była szarfa czerwono biała z napisem: „Kolonia polska w Petersburgu Antoninie Hoffmannowej."

Rolnictwo przemysł i handel.

Okólnik, zwołujący walne zgromadzenie c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego na dzień 4. i 5 września 1882 do Przemyśla.

W wykonaniu uchwały komitetu z dnia 10. maja b. r. podaje się niniejszem do wiadomości, iż walne zgromadzenie wszystkich członków Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się podczas wystawy rolniczo przemysłowej w Przemyślu dnia 4. i 5 września b. r.

Szczegółowy program zapowiedzianego niniejszem zgromadzenia ogłoszony będzie później.

Zwracając uwagę szanownych rad wszystkich oddziałów gospodarskich, iż według § 31 statutu walne zgromadzenie jest to zebranie wszystkich członków Towarzystwa dla zastanowienia się nad urzeczywistnieniem celów Towarzystwa — upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze przesłanie niniejszego okólnika wszystkim swym członkom.

Nadmieniamy w końcu, że członkowie Towarzystwa udający się na walne zgromadzenie, korzystać mogą ze zniżonych cen jazdy, jakie zarządy kolei żelaznych dla udających się na toż zgromadzenie przyznały, za okazaniem karty legitymacyjnej, która na żądanie wydaną będzie.

W zgłoszeniach o karty legitymacyjne należy podać adres dokładny, t j. miejsce zamieszkania i pocztę — nadto linję kolei żelaznej, względnie stację ostatnią.

Z komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Prezes: Adam Sapieha. Sekretarz Towarzystwa: Józef Greliński.

Lwów 5. sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe banku rolniczego we Lwowie).

Często powtarzające się nawalne deszcze i burze przerywały w ostatnich dwóch tygodniach żniwa dotkliwie i wywarły tak na zżęte już, jak też na pniu stojące zboża niewątpliwie wpływ niekorzystny.

Gdyby nie to, że żniwa na zachodzie odbyły się częściowo wśród sprzyjającej pogody, ceny by się były podniosły.

Tymczasem donoszą tak z Francji jak i z Anglji o pięknem, sprzyjającem wśród żniw powietrzu, co wobec jednocześnie z Ameryki niżej notowanych cen zbożowych wywarło mdły wpływ na targi zbożowe zachodnie i spowodowało stagnację cen.

Notowania z ostatnich chwil jednak zdają się raczej zwracać tendencję ku zwyżce; producenci zagraniczni zachowują się wyczekująco, a kupcy jakkolwiek przy chęci utrzymania obecnych niskich notowań, nie mniej o nowy towar licznie się dopytują.

Chmiel, w skutek spodziewanych a zawiedzionych nadziei lepszych zbiorów, podniósł się w cenie, względnie do gatunku od 90 do 115 złr.

Żyto, pszenica i jęczmień browarniany na wczesne termina poszukiwane.

Według wiadomości z różnych stron, z powodu częstych deszczów, kartofle ulegają zepsuciu, co prawdopodobnie wpłynie na lepsze ceny zbożowe.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwoną banatka złr. 9·50 do 10·50, pszenica czerwona —·— do —·—, pszenica biała 9·— do 10·, żyto 5·25 do 6·—, owies 5·75 do 6·10, groch Victorja —·— do —·—, groch drobny —·— do —·—, rzepak z odstawą zaraz —·— do —·—, rzepak z odstawą na jesień 13·— do 13·25, konicz —·— do —·—, jęczmień browarny 5·— do 6·15. Spirytus na termina złr. —·— za 10.000 lit. prct.

Czynności krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, sekretarz Izby, dr. Leo, przedłożył podanie kilkunastu firm, utrzymujących stosunki handlowe z Królestwem Polskiem, o wyjednanie sprawiedliwszej interpretacji nowej rosyjskiej taryfy cłowej Rosyjskie bowiem władze cłowe traktują galary, na których odbywa się spław drzewa, węgla, gipsu, soli itd., jako statki rzeczne i wymagają zapłaty cła od takowych, wynoszącego po 5 rubli w złocie od 100 pudów. Opłata ta przewyższa zatem znacznie wartość galarów i tem samem tamuje wszelki ruch przewozowy na Wiśle. Przedmiot ten wywołał ożywioną dyskusję w której wzięli udział pp. Reich Emil Baruch i sekretarz dr. Leo, poczem uchwalono jednomyślnie udać się w tej mierze do ministerstwa handlu i wspólnego ministerstwa dla spraw zagranicznych i z uwagi na ekonomiczną wartość taniej komunikacji w wodnej z Królestwem Polskiem, upraszać o wyjednanie w drodze dyplomatycznej utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. uwolnienia galarów od cła wchodowego.

Następnie po złożeniu ze strony delegata Izby, p. Leopolda Reicha, sprawozdania z działalności ankiety taryfowej, uchwalono wypłacić komisji centralnej tejże ankiety na koszta urządzenia biura, przypadającą na tutejszą Izbę kwotę 125 złr., zastrzegając się jednak, na wniosek p. Juliusza Epsteina, przeciw wszelkim ewentualnym dopłatom.

W dalszym toku obrad sekretarz, dr. Leo, zdawał sprawę z czynności biura, przedsięwziętych w celu utrzymania głównej komory cłowej w Michałowicach, co Izba zatwierdzając, do wiadomości przyjmuje.

Nakoniec przedstawił członek Izby, p. Josefsthal, krytyczne położenie przemysłu spirytusowego, zagrożonego nieustannemi szykanami propinatorów, w skutek czego też powzięto uchwałę, by wystosować w tej mierze wobec bezczynności namiestnictwa, memorjał do ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych.

Przegląd polityczny.

Lwów 8 sierpnia.

Profesor Bestużew Rjumin, znany z procesu lwowskiego prezes petersburskiego komitetu panslawistycznego, wybrał się na dłuższy czas do Austrji i Turcji dla dokończenia studjów nad stosunkami i potrzebami niektórych plemion słowiańskich. Tak donoszą dziś dzienniki czeskie. Zdaje się, że profesor ten ominie tym razem Galicję.

Policja tryestyńska wpadła już podobno na trop sprawców zamachu z d. 2. b. m. Uwięziono do onegdaj ośm osób, a między niemi balwierza Ludwika Modenese i kupca Rajmunda Battera. Ten ostatni był już przed dwoma laty przez sąd przysięgłych w Grazu skazany na 14 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie rewolucyjnych odezw. Nazwiska trzech uwięzionych utrzymują w sekrecie. Wzburzenie w mieście trwa ciągle, a w szczególności ludność słowiańska ze wsi napływa tłumami, aby demonstrować przeciwko agitatorom włoskim.

Według ostatnich wiadomości niepokoje w Tryeście przycichają. Policja wydaliła kilku wichrzycieli z miasta między nimi redaktora *Indipendenty*; inni będą przed sąd stawieni.

Dnia 5. t. m. wieczór były zapełnione wszystkie restauracje i kawiarnie wystawy tryesteńskiej a tłumy publiczności przysłuchiwały się aż do późnej nocy koncertowi muzyk wojskowych w najzupełniejszym spokoju.

Tryesteński konsul włoski zamieścił w *Triester Ztg.* następujące pismo: „Twierdzenie, że konsulat włoski nie wywiesił chorągwi swego państwa podczas uroczystości otwarcia wystawy, jest nieprawdziwe. Nawet zamknięte były biura konsulatu, ażeby dać urzędnikom sposobność do wzięcia udziału w uroczystości.

Hr. Taaffe bawi od zeszłego wtorku w Elischau, zastępuje go minister rolnictwa, hr. Falkenhayn. Minister bar. Conrad udał się na kurację do Tobelbad, a hr. Welsersheimb odjechał do swych dóbr na Węgrzech.

Państwowy minister finansów przyjmował dnia 6 tm. w Serajewie deputację muzułmanów, której w imieniu cesarskiem poręczył wszelką wolność religijną, z czego deputacja bardzo była zadowoloną.

Dnia 6. tm. odbyło się w Bernie zgromadzenie ludowe, zwołane przez czeski klub polityczny, które upoważniło tenże klub między innemi także do wniesienia do sejmu petycji, domagającej się rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkich podatkujących.

Wiedeńskie organa rządowe domagają się wciągnięcia także Słowian południowych do straży nad interesami państwa i jego całości, tak w mieście Tryeście jak też w całym jego okręgu.

Do *Politik* donoszą z Wiednia, że od kandydatów do służby państwowej w Czechach i na Morawji, żądana będzie dokładna znajomość języka czeskiego.

Msgr Mikołaj Negrelli, deputowany tyrolski, 82-letni starzec, złożył mandat do Rady państwa; należał on do klubu Hohenwarta.

Jak donoszą ze źródeł czeskich, przesłał król Humbert depeszę do cesarza austrjackiego do Ischl, wyrażającą ubolewanie i najgłębsze oburzenie z powodu zamachu tryesteńskiego.

Projektowana podróż cesarza niemieckiego do Aussee została zaniechaną.

Były konsul francuski w Egipcie, Sienkiewicz, mianowany został posłem w Chili.

Rząd włoski zakazał kongresu republikańskiego, który się miał odbyć w Brescji dnia 14. b. m.

---

sobie nie mogę, by Jahnus miał stracić cały majątek; zapewne ugodzi się z krewnymi; a jakby nie, jakby w istocie wszystko oddać był zmuszony, to gotów jestem podać mu pomocną rękę.

— Obraziłbyś go tem jeszcze więcej, tateczku.

— Nie zgadzasz się z moim projektem, Eleonoro?

— Ja? Czemużby nie.

— Dobrze, a czy się to radcy podoba lub nie, to mi wszystko jedno. Nie oglądając się na drugich, szedłem całe życie drogą, którą miałem za uczciwą i takim już zostanę do śmierci. Ale czekajmy jeszcze co się stanie. Idę teraz wydać dyspozycje ekonomowi; nie nudź się tutaj bardzo tymczasem.

Podał córce rękę i odszedł.

Eleonora patrzyła za nim; jakże śmiałe i pewne były jego kroki! Dumną się czuła poniekąd, że przekonania jej zgodne były z ojcowskiemi.

XXIV.

We dwa dni po powrocie do stolicy otrzymał Teodor pozew, a równocześnie jak najdokładniejsza wiadomość o nim pojawiła się w dzienniku, wydawanym przez Bransego.

Dotychczas Jahnus żywił jeszcze nadzieję, że może uda się Rüderowi wydobyć listy; teraz już wszystko przepadło! Omdlały prawie zsunął się na krzesło i nie prędko zdołał zebrać rozpierzchłe myśli. Chciał ratować się ucieczką, ale pomyślał wnet, że na nic by ona mu się nie zdała. Gotówkę pożarła restauracja starego zamku i rozrzutne życie, majątek jego składał się z dóbr Hobeneck, z pysznego domu w stolicy i z dziennika, który obecnie żadnego już prawie nie przynosił dochodu. Sprzedać nic teraz już nie można było, bo dziennik Bransego rozgłosił sprawę. Miałże chwycić parę tysięcy i z tem uciekać? Cóż mu po takiej skromnej sumce? Był bezradnym, co się zowie.

Pełnomocnik, który długie lata służył jeszcze jego ojcu, przeczytawszy artykuł w gazecie, zjawił się u niego. Radził udać się bezzwłocznie do jakiego dobrego adwokata i zapewnić sobie jego pomoc.

Teodor zgodził się na wszystko; plenipotent poszedł sam po mecenasa Banera, który jeszcze nieboszczykowi Aleksandrowi Jahnusowi przeprowadził był szczęśliwie kilka procesów. Wezwany przybył niebawem; Teodor nie spostrzegł go nawet na razie, gdy wszedł do pokoju.

— Prawdaż to, panie Jahnus, co piszą w dzienniku? — zaczął przybyły.

— Czytaj pan! — odparł Teodor złamanym głosem i wskazał na pozew, leżący na stole. Mecenas wziął się do czytania; brwi jego ściągały się coraz mocniej.

— Źle, bardzo źle! — ozwał się w końcu. — Jeśli dowody są dostateczne, to...

Nie dokończył.

— To co? — zawołał zrywając się gwałtownie Teodor. — To co? Czemu pan nie kończysz? Domyślam się, co chciałeś powiedzieć: to odbiorą mi cały majątek, jak jakiemu oszustowi!.. to będę żebrakiem!

— Widzisz pan rzeczy zbyt czarno; — starał się uspokoić go Baner, choć wiedział dobrze, że Teodor ma słuszność. — Trzeba przedewszystkiem zbadać dowody; pójdę zaraz do sądu i każę je sobie przedłożyć, jeśli udzielisz mi pan pełnomocnictwa.

— Dam je panu, chociaż to daremna praca.

— Pozwól mi pan zadać kilka pytań, tylko proszę odpowiadać całkiem szczerze i otwarcie; jestem pańskim doradzcą prawnym, możesz mi pan zupełnie zaufać. Czy w istocie nie jesteś... nie jesteś pan synem ś. p. Aleksandra Jahnusa?

— Nie wiem.

— Ojciec nigdy nic panu o tem nie mówił?

— Nie, nigdy. Dowiedziałem się o tem dopiero po jego śmierci od kapitana Kottwitza, który pokazał mi listy. Uczynił to, by wymódz na mnie wsparcie.

— Udzieliłeś mu go pan?

— Tak jest.

— Czy nie powątpiewałeś o prawdzie jego twierdzenia?

— Nie mogłem; pokazał mi listy ojca.

— Czy ojciec nie pozostawił żadnego pisemnego rozporządzenia majątkiem, jakiego szkicu testamentu, lub coś podobnego?

— Nic, a nic! Przeszukiwałem kilkakrotnie jego papiery, nic takiego nie znalazłem. Umarł nagle.

— Nie mogę nic rzec pewnego, póki nie przejrzę dowodów, proszę więc o pełnomocnictwo.

Poszedł do biurka i napisał pełnomocnictwo, które Teodor podpisał machinalnie.

Mecenas poszedł do sądu, a młody Jahnus pozostał samotny. Dał rozkaz służbie by nie dopuszczano do niego nikogo, oprócz adwokata, gdy powróci.

Nieszczęsny młodzieniec usiłował przechadzać się po pokoju, nie mógł, czuł się zbyt słabym. Wszystkie siły opuściły go nagle; nie było już dlań nadziei! Błędnym wzrokiem wodził dokoła; próbował zastanowić się co począć, gdy mu zabiorą majątek; — głowa mu ciężyła strasznie i w mózgu szumiało, — myśleć nie był w stanie.

(C. d. n.)

Z księciem czarnogórskim, który udaje się w podróż do Petersburga, jedzie także minister wojny Plamenacz.

Pester Lloyd donosi, że król rumuński nie wyjedzie tego lata z kraju, a więc upadają tem samem wszelkie kombinacje co do spotkania się jego z cesarzem austrjackim w Peszcie.

Według wiadomości prywatnych z Moskwy, zupełnie zaniechano wszelkich przygotowań do koronacji cara.

Sytuacja dyplomatyczna w sprawie egipskiej dotąd w niczem się nie zmieniła. Porta zresztą tak powolnie przeprowadza uzbrojenie ekspedycji egipskiej, że jeszcze dziś będzie czasu do porozumienia się z Anglją. Mimo wszelkich pozorów małego interesowania się Niemiec sprawą egipską i kanału sueskiego, zajmują się one nią bardzo żywo. Czynność Bismarka zdaje się być obecnie skierowaną głównie ku pokrzyżowaniu akcji angielskiej, co też udało mu się szczęśliwie, wszystkie prawie mocarstwa przeciwko Anglji. Kwestja egipska nabrała dla Niemiec z biegiem wypadków wielkiego znaczenia dla Niemiec, nietylko z tego powodu, że zawikłała się w nią jej dyplomacja i odwrót jej ubliżyłby powadze Niemiec, ale także dla tego, iż sprawa ta otwiera widoki, że dalszy jej rozbieg stworzy sytuację, umożliwiającą Niemcom za jednym zamachem przerzucić się w wielką politykę kolonialną. Na razie zdaje się Bismark wszystkie swe usiłowania zwracać ku utrzymaniu mocarstw w nieprzychylnej dla Anglji postawie.

Ajencja Havasa donosi ze Stambułu, że na posiedzeniu konferencji dnia 5. bm. zastanawiano się nad propozycją Włoch, dotyczącą opieki zbiorowej nad kanałem Sueskim. Dufferin przyjął ten wniosek w zasadzie, oświadczył jednak, że nie ma na razie formalnych instrukcyj. Noailles wymówił się przesileniem gabinetowem we Francji, reprezentanci zaś reszty mocarstw, nie wyłączając tureckiego, przyjęli propozycję z tą modyfikacją, ażeby opieka ta była prowizoryczną. Dufferin obstawał przy żądaniu, ażeby sułtan ogłosił Arabiego buntownikiem, i skonstatował on, że pomiędzy muzułmanami w Egipcie krążą pogłoski, że sułtan wspiera Arabiego i wyszle wojsko dla wypędzenia Anglików. Wreszcie przypomniał Dufferin, że Porta nie dała jeszcze odpowiedzi pisemnej na notę identyczną, że więc Anglja uważać może tę zwłokę faktyczną odmowę i odpowiednio do tego będzie postępowała. Tureccy delegaci przyrzekli pisemną odpowiedź dać na najbliższem posiedzeniu konferencji, którego termin jest oczywiście niewiadomy.

Prasa rosyjska nie przestaje podnosić ważności Bosforu dla Rosji. Mówiąc o kwestji egipskiej pisze *Gołos*: „W ten sposób otwiera się dla Europy długi period niepewności co do ostatecznego rozwiązania sprawy egipskiej. Jaką rolę odegrają przy tem inne wielkie mocarstwa, na razie nie wiadomo; co się tyczy jednak naszego stanowiska rosyjskiego, to należy sobie życzyć, ażeby do konwencji nie wprowadzono nic nieprzyjemnych dla nas następstw, w chwili gdy się rozstrzygać będzie przyszły los Stambułu, Bosforu i Dardanellów. To jednak łatwo osiągnąć będzie można; wystarczy bowiem ku temu tego rodzaju pozycja, ażeby Anglja nie miała powodu widzieć Rosji w rzędzie mocarstw, które usiłują obecnie Anglji w Egipcie stawiać przeszkody".

„Biuro Reutera" donosi z Aleksandrji, że bardzo zadawalniające są rezultaty sygnalizowanej onegdaj utarczki. Nieprzyjaciel został zmuszony do cofnięcia się ze swoich pozycyj forpocztowych i do rozwinięcia się przed swą główną linją w Kafr-el-Dewar. Anglicy mieli przed sobą cztery bataljony piechoty, cztery oddziały kawalerji i kilka armat, które zmuszone zostały do milczenia przez działa angielskie. Prowadzeni przez jenerała Alisona żołnierze marynarki spędzili nieprzyjaciela z linji kolejowej na drugą linję koło Kafr-el-Dewar, nie poniósłszy żadnych strat i okazawszy w ogniu jak największy spokój i zimną krew. Przy nadejściu nocy wojska angielskie cofnęły się spokojnie, osiągnąwszy zamierzony cel, zmuszenia nieprzyjaciela do odkrycia liczby wojsk i dział. Liczba zabitych i rannych, tudzież straty nieprzyjaciela dotąd jeszcze niewiadome. Wielka liczba rannych i jeńców dostała się w ręce Anglików. Na pobojowisku pozostawił nieprzyjaciel kilku zabitych. O tem doniesieniu, jeden z dzienników wiedeńskich słuszną robi uwagę, że przypomina ono biuletyn Jellaczyca, według którego zwycięzki rekonesans przekonał go o przewadze nieprzyjacielskiej kawalerji.

Pierwszy oddział indyjskiego kontyngensu wojska przeznaczonego do Egiptu, składający się z 7. pułku piechoty i 14. pułku jazdy bengalskiej, odpłynął d. 6. t. m. z Bombaju.

Times odebrał wiadomość z Konstantynopola 6. m., że Said obiecał Dufferinowi wstrzymać wysłanie wojsk do Egiptu, aż do czasu, kiedy nastąpi porozumienie się Anglji z Portą.

Z Port-Saidu telegrafują, że krajowcy, którzy uciekli z Suez, odesłani zostali do Kairo, gdzie panuje spokój. Liczba Anglików, którzy wylądowali w Suez, wynosi czterysta pięćdziesiąt ludzi; jest to przednia straż wojsk przybywających z Indyj.

Anglicy zaprowadzają podziemny drut telegraficzny między Suez, Port Said i Aleksandrją. Gabinet angielski mniema, że 22. sierpnia wszystkie wojska płynące z Anglji i Indyj wylądują już w Egipcie.

Słynny paryski korespondent *Timesa* zdaje sprawę z rozmowy z pewnym europejskim wpływowym mężem stanu. Ten mąż oświadczył, iż skoroby przyszło do starcia Anglji z Turcją, Europa rozpadłaby się na dwa nieprzyjacielskie obozy, w jednym stanęłyby Austrja, Niemcy i Włochy, w drugim Rosja, Francja i Anglja. Wojna Anglji z Turcją znaczyłaby tyle co rychłe wyparcie europejskiej Turcji i pochód Austrji ku Salonice i Konstantynopolowi, ogólne starcie i upadek Turcji. Trudno przypuścić, aby Turcja i Bismark chcieli wywołać podobne niebezpieczeństwa. Anglja pragnie bardzo porozumienia z Turcją co do Egiptu. Uratować ona może zwierzchnicze prawa Porty i uporządkować jej finanse: wprawdzie Anglja opanowałaby Egipt, ale nie znosząc całkowicie praw zwierzchniczych sułtana. Niemcy, Rosja i Francja nie mogą też nic lepszego sobie życzyć, aczkolwiek Austrja pragnie innego rozwiązania. Jeżeli Anglja usłucha zdrowych rad, porozumie się z Turcją.

Sonn und Feiert. Courier otrzymuje wiadomość ze Stambułu, że sułtan stanowczo opiera się poddaniu wysłać się mających wojsk tureckich pod dowództwo angielskie, do czego ośmielają go Rosja, Niemcy, Austrja i Włochy. Mocarstwa te widzą w tem ubliżenie samowładztwu sułtana w Egipcie i uważają ten warunek za niedopuszczalny.

Z Aleksandrji donoszą, że Arabi pasza wystosował pismo do sułtana, w którem rozbiera motywa swego dotychczasowego postępowania, objaśnia „brutalność i bezsensowność" [illegible] ze strony Anglji, ażeby został wygnany, i pozostawia zupełnie sułtanowi, jako kalifowi i najwyższemu dowódzcy wojsk, odpowiedzialność za konsekwencje, jakieby niechybnie wynikły ze spełnienia żądania Anglików.

Pester Lloyd donosi z Aleksandrji pod dniem 5. tm., że Arabi wysłał znaczny oddział wojsk do Tel-el-Kebir, położonego w połowie drogi pomiędzy Kairem a Ismailą, gdzie baterje ustawione zostają. Najświeższy rekonesans miał wykazać, że Arabi jest zdecydowany do trzymania się odpornie. Jeżeli więc wiara w to znaną „rekonesansowej utarczce", nie tego świadczy ona o owych zadawalniających rezultatach, o jakich mówią telegramy.

Arabi zawezwał telegraficznie Derwisza paszę do rozmowy na miejscu neutralnem.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego"

(M. B.) **Wiedeń** 6. sierpnia. Naczelnik jeneralnego sztabu fmp. Beck wystosował do p. Ignacego Kamińskiego list, w którym w imieniu wojskowości dziękuje mu za pracę i mozoły, które sobie zadawał, aby tak ważną linję strategiczną jak kolej transwersalna do skutku doprowadzić. Wyraża zarazem nadzieję, iż budowa kolei przedsiębiorcę w krótkim czasie ku zadowoleniu rządu przeprowadzoną będzie. Br. Schwarz z synem swoim i starszym inżynierem Glatzem bawili temi dniami w Galicji, objeżdżając przestrzeń kolei transwersalnej. Dzisiaj wrócili do Wiednia, gdzie na ich powrót czeka mnóstwo przedsiębiorców. W bieżącym tygodniu ministerstwo handlu ma powziąć ostateczną decyzję co do konstrukcji mostów i jakości szyn, a dnia 15. bm. już mają być biura budowy na linji utworzone. P. minister Pino, który przy końcu tego miesiąca udaje się na Bukowinę, zamyśla objechać także trasę kolei.

Wiedeń 8. sierpnia. *Presse* zaprzecza, jakoby rząd przygotowywał nowe rozporządzenie językowe, według którego wymaganąby była znajomość języka czeskiego przy ubieganiu się o posady w Czechach i na Morawie.

Rozkazem cesarskim postanowiono: że wszystkim tym, którzy odbyli kampanję w Bośnji i Hercogowinie, rok 1882 ma być liczony za **rok wojenny**. — Ukazał się właśnie na widok publiczny tekst zamierzonej reformy administracyjnej, z którego wypływa, że w rzeczywistości wszystko, co najważniejsze, pozostaje po dawnemu, zwłaszcza zarząd wojskowy. — Z Czech nadeszły tu najgorsze wiadomości o stanie zbiorów.

Berlin 8. sierpnia. Gazety półurzędowe donoszą, że odroczenie konferencji jest prawdopodobne. Pomimo to sytuacja jest bardziej pokojowa.

Londyn 8. sierpnia. Konstablerzy irlandzcy, którzy urządzili bezrobocie, przybierają postawę wzbudzającą niepokój. Gladstone oświadczył, że wiadomość, jakoby Anglia wysłała Porcie ottomańskiej ultimatum, jest bezpodstawną. Arabi pasza urządził siedm linij fortyfikacyjnych między Kafr-el-Dewar a Daman-hur. Skutkiem przyrzeczenia Saida paszy niewysłania wojsk tureckich, aż do osiągnięcia porozumienia z Anglią, okazuje się, że interwencja turecka ostatecznie została zaniechaną. Anglia tedy sama przywróci porządek.

Rzym 8. sierpnia. **Minghetti** miał podobno być w Londynie i Berlinie w tajnej misji.

Paryż 8. sierpnia. Program Duclerc'a obejmuje: Pojednanie partyj republikańskich, pokój wewnętrzny, zaniechanie wszelkiej interwencji.

Tryest 8. sierpnia. Krąży pogłoska, że aresztowano trzech czeladników rzeźniczych. Oprócz tego zatrzymano 8 osób obwinionych o współudział i wiadomość o ostatnim zamachu. Przyaresztowany irrydentysta Cosiner jest synem żyda z Brodów. Znaleziono przy nim proklamacje irrydentystyczne.

Petersburg 8. sierpnia. Car udaje się z końcem sierpnia do Kopenhagi, ztamtąd do Wiednia (na odwiedziny cesarza austrjackiego), poczem, po jego powrocie ma się odbyć koronacja.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7. sierpnia. *Wiener Abendpost* ogłasza wykaz dochodów z podatków bezpośrednich i pośrednich za kwartał pierwszy 1882.

Bezpośrednie podatki (czysty dochód): podatek gruntowy 15,223.041 (mniej o 299.563 niż r. z), podatek domowy 11,971.885 (więcej o 460.032), podatek czynszowy 664.720 (więcej o 88.896), zarobkowy 5,164.957 (więcej o 359.153), dochodowy 11,005.726 (13.966 mniej), należytości za egzekucję 213.951 (mniej 4610), procenta zwłoki od zaległych podatków 178.466 (mniej o 15.877), suma czystego dochodu 44,422.746, więcej o 574.065. Podatki pośrednie (czysty dochód): podatek od wódki 3,694.031 (więcej o 196.688), od wina 1,928.356 (o 53.606 mniej), od piwa 12,552.217 (więcej o 666.327), od mięsa i bydła rzeźnego 2,396.708 (mniej o 83.694), reszta podatków konsumcyjnych (z wyjątkiem podatku od cukru) 2,781.714 (o 275.118 więcej), od soli 1,014.293, (o 20.152 mniej), od sprzedaży soli 9,037.495 (mniej o 45.979) od kultury tytoniu 13,505.847 (mniej o 1,339.408), sprzedaży tytoniu 32,923.254 (więcej o 2,514.329); stemple 94.540 (więcej o 1,091.640), należytości 15,951.288 (więcej o 1,530.583), taksy 378.045 (więcej o 16.411), loterja 4,376.103 (mniej o 215.808), myto 1,187.298 (mniej o 2733), cymentowanie 79.879 (o 9394 więcej), wyszynk napojów gorących 776.393 (więcej o 776.393) ogólna suma czystego dochodu 82,996.646, (więcej o 5,269.843 niż r. z.) czyli razem suma czystego dochodu: 127,419.392 więcej o 5,843.908. Zwyżka dochodów cłowych netto 9,396.840.

Wiedeń 8. sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, w skutek którego ze względu na rozszerzanie się coraz większe filoksery, zakazany jest handel winogronami w tej połowie państwa.

Ischl 8. sierpnia. Cesarz austrjacki wyjedzie jutro z rana naprzeciw cesarza niemieckiego aż do Ebensee, gdzie nastąpi powitanie około $11\frac{1}{2}$, poczem odbędzie się podróż dalsza, a popołudniu o 3 nastąpi obiad galowy. Wieczorem przedstawienie uroczyste, o 9. zaś herbata w willi cesarskiej. W niedzielę przybędzie król serbski.

Paryż 7. sierpnia. **Freycinet** podpisał popołudniu nominację senatora **Duclerca**, na ministra prezydenta i ministra spraw zewnętrznych. Ministerstwo ostatecznie ukonstytuowane zejdzie się wieczorem w pałacu elizejskim. Zapewniają, że gabinet złożony jest w następujący sposób: Fallieres objął tekę spraw wewnętrznych, Pierre-Legrand handlu, Devet robót publicznych, Develle sprawiedliwości, Tirard finansów; Mahy, Billot i Jaureguiberry pozostają w gabinecie, a jak mówią tekę oświaty ma objąć Berthelot.

Paryż 8. sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza skład gabinetu: **Duclerc** mianowany ministrem spraw zewnętrznych, Fallieres wewnętrznych, Deves sprawiedliwości, Duvaux oświaty, Tirard finansów, Billot wojny, Jaureguiberry marynarki, Cochery poczty, Maky rolnictwa, Pierre Legrand handlu, tymczasowo ministrem robót publicznych, Develle zaś podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

„Agence Havas" donosi pod d. 7. b. m.: Jutro nastąpi odczytanie oświadczenia gabinetu w parlamencie, które powiada, iż ministerstwo nie chce, co się tyczy polityki, wiązać się z przeszłością, przyjmuje wotum Izby, żąda pokoju, ale zwoła natychmiast parlament, dla obmyślenia potrzebnych środków, jeżeli się zdarzy fakt, którýby szkodę mógł przynieść Francji. Co się tyczy polityki wewnętrznej, gabinet weźmie za podstawę swojej polityki uchwały Izby.

Londyn 7. sierpnia. W Izbie niższej oświadczył **Gladstone**, że **Lesseps** protestował tylko jako człowiek prywatny przeciw wylądowaniu wojsk angielskich, **Dilke** zaś oznajmił, że rokowania z Turcją w sprawie interwencji nie zaszły jeszcze tak daleko, aby już teraz można dać objaśnienia w tej sprawie. Nie ma najmniejszego powodu do mniemania, żeby konferencja miała zamiar kontrolowania lub wmięszania się w akcję wojskową Anglji. Rząd uważa flagę kedywa za właściwą do zatknięcia w Egipcie tam, gdzie ziemię zajmą wojska angielskie. Minister powtarza raz jeszcze, że kwestja neutralności kanału Suezkiego leży po za zakresem konferencji, oznajmia, że do Aleksandrji nie wysłano żadnych wojsk tureckich, bo te wojska, które już wsiadły na okręty, są przeznaczone do Krety. Sułtanowi nie wręczono ultimatum, a wiadomość dzienników, iż zagrożono mu odwołaniem ambasadora, jest również jak pierwsza, nieprawdziwą.

Londyn 7. sierpnia. Według prywatnych doniesień, obliczają straty Egipcjan na 200 do 300 ludzi, wzięto jeńcem 1 oficera i 14 ludzi. Według podań jeńców, siły Arabiego składały się w tej utarczce z 1 bataljonu drugiego pułku, z 1 bataljonu mustefezimów. Siły Arabiego, zgromadzone w Kafr-el-Dewar, składają się, według zeznania jeńców, z 4 pułków piechoty, z 1 pułku jazdy i z jednego pułku artylerji, z 4—5000 Beduinów, ogółem z 16,000 ludzi. Pierwszej linji obronnej Arabiego nie stanowią okopy, ale zarośla, budynki i barykady.

Stambuł 8. sierpnia. Komendant egipskiej ekspedycji **Derwisz** pasza ze sztabem, nadzwyczajny komisarz **Serwer** pasza i drugi komisarz **Lebi effendi**, mieli odjechać wieczorem na jachcie „Stambuł" do Aleksandrji. Jacht „Izzeddin" im towarzyszy.

Aleksandrja 8. sierpnia. Wojska Arabiego oszańcowują się pomiędzy Moukir-Ramleh a zachodnim wybrzeżem kanału. Wojska Arabiego zbliżyły się wczoraj do stacji Millaha, w widocznym zamiarze zburzenia kolei, ale działa angielskie zmusiły ich do cofnięcia się i zaniechania zamiaru. Kedywe wezwał ministerstwo do wydania oświadczenia, iż rząd gotów jest do odszkodowania tych, którzy przez rzeź i podpalenie Aleksandrji zostali uszkodzeni i polecił Raghebowi, aby odnośne środki mu przedstawił.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 8 sierpnia godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 319.80, Anglo-Austr. 121 —, Akcje banku Union 123.50, Kolej Karola Lud. 323.25, Połudn. 141.25, Renta papierowa —.—, Listy zastawne gal. banku hipot. —.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z roku 1864 —.—, Napoleondor 9.53, Rubel papier. 1.19$\frac{3}{4}$. Usposobienie ustalone.

Wiedeń 7. sierpnia godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 178.25, Węg. akcje kredyt. 321.50, Akcje anglo-austr. 121.50, Akcje banku Union 123 —, Akcje kred. Karola Ludwika 322.50, Akcje kolei północnej 269.75, Akcje kolei południowej 140.75, Akcje kolei Alfoldskiej 175.50, Akcje kolei Elżbiety 214 —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173 —, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164 —, Wiedeńskie losy 125.75, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96 —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99.50, Losy regulacji Cissy 110.60, Losy tureckie 23 —, Węgierska renta 119.95, Akcje banku związkowego 113 —, Akcje banku obrotowego —.—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcje kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1.19$\frac{3}{4}$, Węgierskie losy 120.50 Mark niemiecki —.—. Uspos.: cicho.

Wiedeń 7. sierpnia godzina 5 minut 40. Jednolity dług Państwa w banknotach 77.05, w srebrze 77.75, Renta w złocie 95.50, Losy pożyczki z roku 1860 130.50, Akcje banku wiedeńskiego 825 —, kredytowego 317.10, Londyn 120.10, Srebro —.—, Napoleondor 9.53, Dukat ces. man. 5.66, 100 marek niemieckich 58.65

Paryż 3% Renta 81.55.

Berlin 7. sierpnia godzina 5 minut —. Rosyjskie banknoty 203.95, Akcje kredytowe 541.50, Lombardy 240.50, Galicyjskie 137.80, Kolei Rumuńskiej 61 —, Austrjackie banknoty 170.40. Po zamknięciu giełdy kredytowe —.—, Lombardy —.—.

Nafta. Wiedeń 8 sierpnia: 15 — do 15.25, Brema: 6.90 do —.—. Hamburg: 6.80, na lipiec 6.90, na sierpień-wrzesień 7.30 Antwerpia: na lipiec $17\frac{1}{2}$. Nowy-York: 7. Filadelfja. $6\frac{7}{8}$.

Telegramy zbożowe z dnia 7. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11.50 do 12 — zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudze —.— do —.— zł., owies —.— do —.—, okowita pr. 10.000 liter procent 32.75 do 33 — zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9.90 do 9.95 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) $14\frac{1}{2}$ zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 210 — m., żyto —.— m., spirytus loco 51.30 m., olej rzepakowy 59.30 m. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.—. Paryż: mąki 159 kilogr. 62.50 fr., olej rzepakowy 73.30, spirytus —.— fr. Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.— kukurudza. Kolonja: Pszenica —.—.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 5 min. 25 rano i o godz. 6. min. 45 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy) o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

PODZIĘKOWANIE.

Przez dłuższy czas byłam cierpiącą na uporczywy katar płuc, połączony z dokuczliwym kaszlem. Przybywszy do **Morszyna**, już po kilkudniowem leczeniu się za pomocą **wziewań** (inhalacyj) pary, powstającej przy ługowaniu soli ze zdroju Bonifacego, jakoteż nacierań solankowych, doznałam **zupełnie ulgi**, a po czterech tygodniach opuszczam ten Zakład **bez żadnego śladu cierpienia**. Czuję się tedy w obowiązku zwrócenia uwagi wszystkich podobnie cierpiących na tę tak skuteczną metodę leczenia, i dziękuję oraz publicznie dyrektorowi Zakładu, p. Stillerowi, za troskliwość i wygody doznane przezemnie w czasie mojego pobytu w Morszynie.

Lwów 10. sierpnia 1882.

Melania z Bartelmusów Beer.

Dnia 7. sierpnia *Lwów*, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	324 50	321 —
„ Lwowsko-Czerniow.	175	174 -
Banku Hipotecznego gal.	309	304 5
„ Kredytowego gal	252 —	247 —
II. *Listy zastawne na 100 zł*		
Tow. kred. gal 5% w. a	100 75	99 75
„ „ „ 4% „	93	91 50
„ „ „ 5% „	100 75	99 75
„ „ „ 4% „	88 75	87 75
Banku hip. gal. 6% „	102 80	101 80
„ „ „ 5% „	99 75	98 75
„ „ „ 5% prem.	101 75	100 75
III. *Listy dłużne na 100 zł*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 —	101 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	— —	— -
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 25	99 25
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	21 —	19 25
„ „ Stanisławowa	25 50	23 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 66	5 55
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 61	9 61
Pół-imperjał rosyjski	9 93	9 82
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 21	1 19
100 marek niemieckich	59 30	58 40
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 5. sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 20	77 05
„ srebrna	77 95	77 80
„ złota	95 55	95 40
Losy z r. 1854 4½%	120 25	119 75
„ „ 1860 4% 500 zł.	131 50	131 —
„ „ 1860 4% 100 „	136 50	136 —
„ „ 1864 . 100 „	173 —	172 50
„ „ 1864 . 50 „	172 —	171 —
„ „ Como-Renten	35 —	34 -
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	108 50
Bukowińskie	100 —	99 50

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 75	99 50
Niższo-austrjackie	107 -	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	104 —
Szląskie	— —	100 —
Styryjskie	105 —	104 —
Siedmiogrodzkie	99 40	99 —
Węgierskie	99 —	98 70
„ z klauz. 1867	98 50	98 —
Obligi poż. kolei węgier.	135 50	135 —
Renta węgierska złota	120 15	120 —
„ „ za kolej wsch.	96 20	95 80
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	121 75	121 5
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	231 —	230 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	317 50	317 25
„ „ węgierskie	322 25	321 75
Bank depozytowy	210 —	209 -
Tow. eskomp. niż. austr.	885 —	875 —
Gal Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	827 —	824 —
Unionbank	123 20	122 90
Wied. Bankverein	113 25	113 —
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	176 25	175 75
Żeglugi par. na Dunaju	591 —	589 —
Kolej Elżbiety	214 75	214 25
„ półn. Ferdynanda	2705	2695
„ Franciszka Józefa	196 50	195 75
„ g. Karola Ludwika	323	322 75
„ Koszycko-Oderber.	150 50	150 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	173 25	172 75
„ Północ.-austrjacka	212 75	212 25
„ „ „ Lit. B	234 —	233 50
„ Rudolfa	168 —	167 50
„ Siedmiogrodzka	164 50	164 —
„ towarzystwa państ.	345 —	344 50
„ południ. (Lombardy)	141 -	140 50
„ Cisańska	248 —	247 50
„ węg. g. Łupkowska	160 75	160 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie	126 25	126 75
„ Węgierskie	120 90	120 40
„ Tureckie	23 75	23 25
Kredytowe	178 75	178 25
Klary	— —	— —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	110 —	109 —
Keglewicha	— —	19 —
Krakowskie	— —	20 —
Miasta Budy	39 25	— —
Palffy	39 —	38 50
Rudolfa	— —	20 75
Salma	53 —	52 —
St. Genois	47 —	46 50
Stanisławowskie	25 —	24 25
Waldsteina	29 50	28 50
Windischgrätza	39 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	96 —	95 60
Elżbiety	99 90	99 60
Ferdynanda północna	— —	106 —
Franciszka Józefa	102 80	102 60
Gal. Karola Lud. I. Em.	101 50	101 —
„ „ „ II. „	-- —	99 —
Koszycko-Oderbergska	99 50	99 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 30	94 90
„ „ II. „	101 20	100 70
Rudolfa	101 50	101 20
Siedmiogrodzka	92 90	92 70
Kolej państwowa	182 25	182 —
„ południ. (Lombr.)	134 25	133 75
„ Cisań. towarz.	101 —	100 75
Węg. gal. Łupkowska	94 75	94 20
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 66
20 frankówki	9 55	9 54
Pół-Imperjały rosyjsk.	9 85	9 83
Funty szterl. angielsk.	12 02	11 97
Liry tureckie złote	10 88	10 81
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 80	58 75
Ruble papierowe	120 —	119 50
Warszawa 5. sierpnia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 60	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	87 20	— —
kupon	071 —	— —

Poleca
znany z taniości
doborowego towaru
2018 35—0 5

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Kreppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Welonki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwlokania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Brukselinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 ct. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 80 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe. Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane, Krepony. Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

☛ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2361 13 0

L. 43641.

Obwieszczenie.

Przy sposobności połączonej z tegoroczną wystawą rolniczo-przemysłową w Przemyślu wystawy koni, odbędzie się w dniu 3. **Września 1882. premiowanie klaczy** według następującego

programu:

Rozdane będą:

A) 3 nagrody rządowe po 40 złr.,
3 " " 25 złr.,
6 srebrnych medali rządowych
za klacze półkrwi 5letnie i starsze.

B) 3 nagrody rządowe po 25 złr.,
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 5letnie i starsze zwykłej rasy krajowej.

C) 3 nagrody rządowe po 25 złr.,
3 " " 20 złr.,
6 srebrnych medali rządowych.
3 bronzowe medale rządowe
za klacze półkrwi 4letnie.

D) 3 nagrody rządowe po 20 złr.,
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 4letnie bez różnicy rasy.

E) 3 nagrody rządowe po 20 złr.,
3 srebrne medale rządowe
za klacze 2letnie bez różnicy rasy.

F) 3 nagrody rządowe po 15 złr.,
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 1roczne bez różnicy rasy.

W razie nieprzyjęcia nagrody lub medalu, nadane będą piśmienne dyplomy uznania.

Warunki
otrzymania powyższych nagród lub medali są:

Do *A* i *B*:

a) Klacze winne mieć własności dobrych matek, posiadać udatne tegoroczne źrebię i rokować, że pozostaną dobremi matkami.

b) Klacze wraz ze źrebiętami winne być komisji przedstawione, oboje dobrze odżywione i pielęgnowane, a źrebię uznane za udatne.

c) Ubiegający się o nagrodę lub medal winien wykazać kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny pochodzenia źrebięcia od ogiera rządowego, licencjonowanego lub własnego; dalej świadectwem przełożeństwa gminy, potwierdzonem przez właściwe Starostwo, że klacz jeszcze przed źrebieniem się była jego własnością.

Do *C* i *D*:

a) Klacze przedstawione być muszą komisji dobrze odżywione i pielęgnowane i rokować, iż będą dobremi matkami.

b) Pochodzenie klaczy musi być wykazane kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny, równie jak okoliczność, że klacz w roku bieżącym stanowioną była przez ogiera rządowego, licencjonowanego lub własnego.

c) Klacz musi być własnością ubiegającego się o nagrodę już najmniej od roku, co udowodnić należy potwierdzonem przez właściwe Starostwo świadectwem przełożeństwa gminy.

Do *E* i *F*:

a) Przedstawione komisji klacze muszą być starannie hodowane i dobrze odżywione i rokować, że będą z czasem dobremi matkami.

b) Pochodzenie klaczy winno być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

c) Ubiegający się o nagrodę udowodni potwierdzonem przez właściwe Starostwo poświadczeniem przełożeństwa gminy, że klacz przynajmniej od roku jest jego własnością.

Właściciel klaczy, obdzielonej jedną z nagród lub medali powyżej pod *A, B, C, D, E, F* wymienionych, zobowiąże się nadto pisemnie do zachowania u siebie klaczy premiowanej jeszcze najmniej rok cały po otrzymaniu nagrody.

Po ukończonem premiowaniu odbędzie się jeszcze tego samego dnia zakupno ogierów chowu prywatnego na stadników rządowych. 2378 3—3

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20. Lipca 1882.

Gogo!

Od czasu Twego przejazdu, nie otrzymałem ani słówka od Ciebie. Nie wiem co to ma znaczyć — Czego byś tak prędko zmieniła Twoje postanowienia? Niemając innego sposobu, obrałem tę drogę, aby Ci przypomnąć — obietnicę. — Po tem wezwaniu czekam jeszcze tydzień — co później nastąpi, ciężyć będzie na Twojem sumieniu. 2295 3—3

Zmiana lokalu.

Koncesjonowane

Biuro nauczycielskie
Zuzanny Krzyżanowskiej
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 5.
w podwórzu II. piętro
poleca:

Nauczycieli prywatnych, Nauczycielki, Ochmistrzynie, Guwernantki, Bony Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, oraz pośredniczy w ich sprowadzaniu, mając liczne stosunki za granicą. 2272 2—2

Lekcje Buchalterji

po południu od 2giej do 6tej godziny.

Ulica Krakowska l. 9, II. piętro.
2287 5—7

Słonina gruba, świeża lub stara a kilo 80 centów, od 50 kilo wyżej transito 76 centów.

Sadło kilo 80 centów, od 50 kil wyżej transito 76 centów.

Smalec wieprzowy, świeży, kilo 84 ct., nad 50 kilo 80 ct.

Cement portlandzki, groszowiecki, świeży, najsilniejszy, beczka 200 kilo złr. 6·40, 175 kilo złr. 5·60.

Wapno hydrauliczne kufsteinskie w beczkach około 265 kilo, za 100 kilo brutto 2 złr. 65 ct.

Gips krakowski murarski 100 kilo 1 złr. 20 cnt.

Gips wiedeński rzeźbiarski 100 kilo 4, 6, 8 złr., alabastrowy 14 złr.

Glinka krakowska biała malarska i ogniotrwała, 100 kilo złr. 2. 2276 2—4

Wszelkie
farby, lakiery angielskie, pokosty, pędzle itp.
poleca dom handlowy pod firmą:

Fr. Lenert
w Krakowie, ulica Sławkowska „pod Gankiem."

Piękne
deserowe i kompotowe
BRZOSKWINIE
włoskie
po 1·40 i 1·60 kilo.
rozseła handel 2060 7—0
St. Markiewicza
we Lwowie w Rynku l. 42.

Do sprzedania

Mały majątek o milę od Lwowa oddalony w Borkach dominikańskich pod Nr. 13 położony, powiat lwowski, obejmujący 80 morgów pola, łąki i lasu, i zawierający dom mieszkalny 15 stodół, stajen, tudzież młyn sztuczny amerykański o 2 kamieniach.

Bliższa wiadomość w Ekspedycji „Dziennika Polskiego." 2305 1—1

NAUCZYCIEL

akademik, przygotowujący uczniów do szkół gymnazjalnych, realnych i normalnych z wykładowym językiem polskim lub niemieckim, poszukuje lekcje na wsi od 1. Września. Adres: **S. Robert** w Przemyślu poste restante. 2307 1-3

Młodzieniec

uczciwy, inteligentny, pracowity któryby chciał się z zamiłowaniem oddać zawodowi **aptekarskiemu**, znajdzie umieszczenie

w Aptece
Józefa W. Tomaszewskiego
w Żurawnie.
2246 1—3

PISARZA

człowieka starszego, wytrawnego z pięknem pismem, znającego doskonale miejscowe stosunki we Lwowie potrzeba w biórze wywiadowczem

J. POLIŃSKIEGO. 2304 1—2
Ulica Karola Ludwika l. 5.

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**

JAN KURPIEL
przy ulicy Walowej pod l. 2, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2075 12—0

Filia w KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
poleca świeże transporta najtaniej:
☛ **Hafty saskie do bielizny.** ☚

Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej 2090 5—?

Sznurówki francuskie
☛ ceny zniżone.
po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.
Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Filia w KRYNICY.

Rządca ekonomiczny

oraz egzaminowany leśniczy z praktyką kilkonastoletnią, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, w sile wieku, władający dobrze językiem polskim, niemieckim i ruskim, poszukuje posadę zaraz, w jednym lub drugiem zawodzie, i prosi o zawiadomienie pod lit. **F. M.** Lwow, ulica Żołkiewska l. 95¾

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje umieszczenia jako Bona do małych dzieci także zająć się może zarządem gospodarstwa domowego.

Bliższa wiadomość u pani **Zienkowskiej** ul. Piekarska l. 8.

Uczeń gimnazjalny

nie posiadający we Lwowie znajomości, życzy sobie przez wakacje udzielać lekcji uczniom z niższych klas, jakoteż z I. i II. klasy gimnaz. Do egzaminu poprawczego zobowiązuje się należycie ucznia przygotować, udziela także gruntownych nauk języka ruskiego. Przyjmie lekcję i na prowincji. Bliższa wiadomość w Administracji **„Dziennika Polskiego."**

Rolniczo gospodarczy instytut przy uniwersytecie lipskim.

Początek kursu zimowego przeznaczony jest na dzien 23. października Program oraz rozkład godzin jest do dostania u niżej podpisanego. 2302 1—1

Dyrektor
tajny radca dworu prof. Dr. Blomeyer.

Towarzystwo zaliczkowe w Busku

płaci od wkładek oszczędności 2241 4—4

po 7% rocznie.

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,

WARNUNG.

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmięszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnem opisem 80 ct.

☛ **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegji).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem. 2082 33—52

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Józ. Hanke, F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w Białej: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kaluka i E. Liszka apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Drohobyczu: Dobrzyniecki apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gurahumora: A. Botezat apt., w Haliczu: A. Gottsonner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: Józ. Rohma apt.; J. Wisłocki apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w Limanowie: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur; w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Szczakowy: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz, H. Kahane, apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogorski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w Wadowicach: Ig. Brosig; w Zbarażu: N. Süssermann; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.; w Brzeżanach: J. Hausberga apt.

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za nieporównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchanie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną.

Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — **PILIPTON,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, który pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarne lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
☛ **we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.** ☚
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach nabyć można. 2057 16—0 5

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowniski.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.